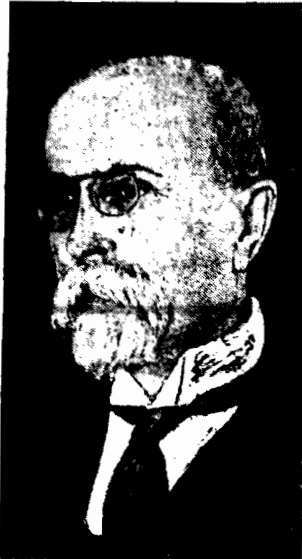


DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 = SUWAŃKI =

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. Nr 63677.

Prezydent Czechosłowacji Masaryk



wydał obiad na cześć premiera Skrzyńskiego

ABD-EL-KRIM wstrzymał akcję wojenną w oczekiwaniu pokoju

LONDYN, 14.4. Donoszą z Maroka, że Abd el Krim w związku z rozpoczynającą się w piątek rokowaniami pokojowymi, wydał rozkaz wstrzymania działań wojennych na całym froncie.

Choć budżet pomyślny - sytuacja niepomyślna Sowiety zapowiadają surowe środki ratowania się przed katastrofą

MOSKWA, 14.4. Budżet Rosji sowieckiej na rok bieżący ustalono w kwocie 4.039.284.776 rb., i zamyka się nadwyżką około 108 milionów rb., która rząd zamierza przełać w całości do funduszu rezerwowego na powiększenie rezerw walutowych i złota.

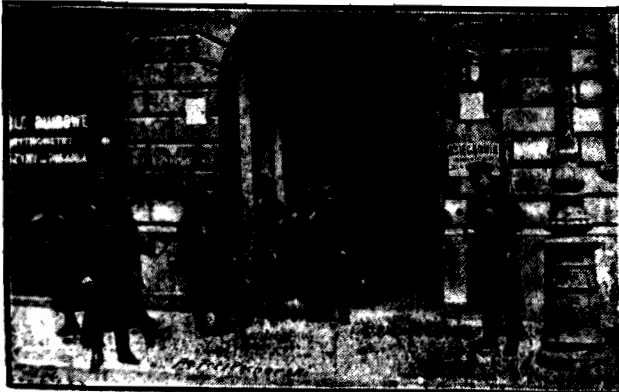
WCIK, w uchwale swej stwierdził ciężkie położenie gospodarcze państwa, wyraża jednak nadzieję, że surowe środki w dziedzinie wytwórczości i polityki handlowej pozwolą na opanowanie sytuacji.

Piętnastu robotników rażonych prądem elektrycznym

PARYŻ, 13.4. W fabryce przemysłowej chemicznej w Rheims piętnastu robotników przesuwano jedną z maszyn wysokości 3 i pół metra.

Przy przesuwaniu maszyna dotknęła przewodów elektrycznych i prąd o wysokim napięciu poraził robotników. Trzej zginęli na miejscu, pozostali odnieśli bardzo ciężkie kontuzje i poparzenia.

W obawie przed demonstracjami bezrobotnych



Pogotowie policji przed gmachem ministerstwa pracy i opieki społ. na ul. Dąbrowskiego w Warszawie wczoraj.

Premier Skrzyński w Pradze czeskiej powitany okrzykami „Na zdar!” na dworcu kolejowym Konferencje, przyjęła i odjazd do Wiednia

PRAGA, 14.4. Premier Skrzyński przybył tu wczoraj o g. 13-ej. Na dworcu, przybrany flagami polskimi, oczekiwali go: minister Benes, liczni przedstawiciele rządu, prezydenta republiki Masaryka, poseł polski Lasocki, konsul polski w Marienbadzie Sadowski, posłowie francuski, rumuński i austriacki, szef francuskiej misji wojskowej i liczni reprezentanci kolonii polskiej.

Po powitaniu przez min. Benesa i posła Lasockiego, premier Skrzyński, witany przez tłumnie zebraną publiczność okrzykami „Na zdar!”, odjechał samochodem na Hradczynie, gdzie zastał przygotowane dlań apartamenty.

Przed śladaniem premier Skrzyński złożył wizytę min. Beneszowi, po południu zaś premierowi Czernemu, marszałkom obu izb i prezydentowi miasta.

PRAGA, 14.4. Po przyjeździe premiera Skrzyńskiego do Pragi na zamku w Hradczynie wywieszono obok sztandaru prezydenta republiki — sztandar Polski. Wszystkie gmachy publiczne i wiele domów na ulicach, przez które przejeżdżał premier, również były przybrane sztandarami.

O godz. 19 premier Skrzyński przybył do teatru Narodowego. Po ukazaniu się gościu w loży prezydenta orkiestra odegrała hymn narodowy polski i czesko-słowacki.

Minister Raczkiewicz w obronie wolności prasy OKÓLNIK DO WOJEWODÓW ZAKAZUJE bezpodstawnego konfiskowania dzienników

WARSZAWA, 14.4. Konfiskata poniedziałkowego numeru „Expressu Porannego” odbiła się głośnie echem zarówno wśród władz, jak i wśród społeczeństwa w stolicy i na prowincji.

Minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz wezwał do siebie p. o. komisarza rządu m. st. Warszawy p. Tłuchowskiego i wyraził mu swe niezadowolenie z powodu niedzasadnionej konfiskaty.

Wizyta p. Boncoura w Polsce nie podobała się Moskwie SOWIETY PROTESTUJĄ W PARYŻU

MOSKWA, 14.4. Prasa sowiecka donosi, że rząd moskiewski polecił swemu ambasadrowi w Paryżu zgłosić stanowczy protest przeciw działalności Paula Boncoura podczas jego wizyty w Polsce, zwłaszcza przeciw przemówieniu wygłoszonemu w Warszawie.

Sowiety zastawiają kosztowności carskie aby ratować kurs czerwca

MOSKWA, 14.4. W związku z ostatnim spadkiem kursu czerwca rząd sowiecki postanowił zwołać specjalną komisję, która by obmyśliła środki ochrony przed inflacją. Rząd sowiecki zabiega zagranicą o pożyczkę, da-

Sąd generalski nie rozpatrywał sprawy gen. Zagórskiego Generałowie odrabiają zaległości

WARSZAWA, 14.4. W kuluarach sejmowych rozszły się wczoraj pogłoski, iż sąd generalski, odbywający od 2 dni w Warszawie swe posiedzenia, rozpatrzył już sprawę b. szefa departamentu lotnictwa, gen. Włodzimierza Zagórskiego.

Pogłoski twierdziły, iż sąd generalski wydał już nawet wyrok, który jednak trzymany jest w tajemnicy aż do zatwierdzenia go, względnie odrzucenia przez ministra wojny. Podobne wieści kursowały też w sferach wojskowych. Na podstawie informacji z autentycznego źródła możemy oświadczyć, że wiadomości te zupełnie mijają się z prawdą, gdyż sąd generalski nie rozpatrywał ani też nie będzie rozpatrywał w bieżącej swej kadencji sprawy gen. Zagórskiego.

Sąd generalski zebrał się po raz pierwszy w nowym swym składzie pod przewodnictwem gen. Sosnkowskiego i zajmuje się narazie wyłącznie odbieraniem zaległości, tj. załatwia jako druga instancja sprawy odwoławcze, a mianowicie zaskarżone wyroki sądów honorowych dla oficerów sztabowych.

Dopłata na bezrobotnych OD BIETÓW KOLEJOWYCH 10 groszy od każdego 5-ciu złotych

Celem zwiększenia funduszu dla bezrobotnych, rząd postanowił począwszy od 15 b. m., podobnie jak przy znaczkach pocztowych, — pobierać dodatkową opłatę przy sprzedaży biletów kolejowych. Wynosić ona będzie 10 groszy od każdego rozpoczętych 5 zł. w cenie nabywanego biletu. Bilety, kosztujące mniej niż 1 zł., będą wolne od tej dopłaty. W ten sposób rząd uzyska kilkadziesiąt tysięcy miesięcznie.

Ani nieudolna polityka Banku Polskiego ani p. minister Zdziechowski nie jest w stanie zaszkodzić już złotemu

WARSZAWA, 14.4. Polityka giełdowa Banku Polskiego, która, należy przypuszczać, uzgodniona jest z zamierzeniami ministra skarbu, była w ostatnich dniach jedną wielką zagadką.

Ustalanie wczoraj kursu oficjalnego na 9 i to wtedy, kiedy w obrotach prywatnych dolar ofiaro wywano bez odbiorców po 8.70, a nawet 8.50, sprawiło, że natychmiast po giełdzie dolar się wzmoćnił i wczoraj wieczorem osiągnął 9.30, by dziś rano spaść na 9.20.

Bank Polski wyraźnie utrzymuje je dolar na wysokim poziomie ze szkodą dla życia gospodarczego, powodując drożyznę. Jeżeli Bank Polski zamierzał utrzymać kurs 9 złotych, to już zupełnie niezrozumiałym jest fakt że wczoraj zamknięto kasy przed sprzedawcami dolarów.

Skup dolarów bowiem w jednym dniu wczorajszym mógłby łatwo dać Bankowi około 1 miliona dolarów i poważnie zasilić zapas walut.

Zygzakowata i niepewna polityka Banku Polskiego sprawiła, że mimo wczorajszej interwencji — Bank sprzedał na giełdzie około 250.000 dolarów — efektu zniżkowego na giełdzie nie osiągnięto, odwrotnie, dolar w obrotach prywatnych wzmoćnił się.

Na szczęście pożyczka dillonowska tak poważnie wzmoćniła zapas walut, że nawet nieudolna polityka Banku Polskiego, czy p. min. Zdziechowskiego kursu złotego już nie zdoła pogorszyć.

Przed giełdą oficjalną nastąpiła dalsza zniżka dolara.

Nareszcie obróżył kurs i Bank Polski, placąc w swych kasach za dolara 8.80.

„WIDZIAŁAM MUSSOLINIEGO Z RÓŻKAMI I KOPYTAMI KOZIEMI” - pisała panna Violetta Gibson do siostry w przededniu zamachu

Chciała zabić diabła...

Paryż, 11 kwietnia. Dlaczego miss Violetta Gibson chciała zabić Mussoliniego? Bo choć skończyło się tylko na wywierceniu dyktatorowi dwu dodatkowych dziurek w nosie, intencje jednak panny Violetty, córki lorda Ashbourne, eks - kancelarza Irlandji, były niewątpliwe.

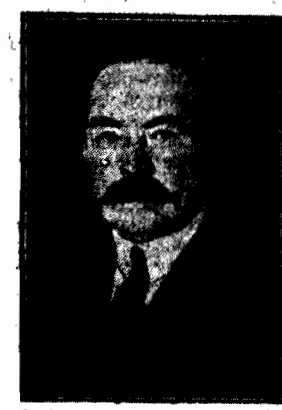
Dzienniki angielskie twierdzą, że panna Violetta jest poprostrą warjatka. Prasa faszystowska nie zadawała się tak prostaczem tłu maczeniem. Dla jednych dzienników panna Violetta była tylko ślepiem narzędziem masonów, dla innych również nieświadomym narzędziem bolszewików.

Ciekaw byłam, co o tem myśli rodzina morderezyjni. Właśnie panna Konstancja, siostra Violetty, udając się spiesznie do Rzymu, zatrzymała się przez dzień jeden w Compiègne, starem pałacowem miasteczku, zgnębionem wśród wielkich lasów o sześćdziesiąt kilometrów od Paryża. Pojechałam tam.

Panna Konstancja, zamieszkała w wielkim, myszką tracącym domostwie, gdzie zazwyczaj przebywał brat jej, lord Ashbourne. Cóż za dziwna rodzina! Lord Ashbourne naprzykład nienawidził angielskiego języka. Używał w domu tylko narzecza „gaelickiego” o przastarem słownictwie celtyckiem, a do Anglików, którzy tego języka nie mogli zrozumieć, pisał po francusku. Panna Konstancja, starsza panna o wykwintnych manierach, przyjęła mnie uprzejmie i smutnie.

— Czy moja siostra jest warjatka? — rzekła. — Dotąd tego nie przypuszczałam. Była ona niezmiernie nerwowa i dlatego przechodziła kilkakrotnie w domach zdrowia kurację spokoju. Ludzie mogą powiedzieć, że była nienormalna, ale cóż znaczy to słowo? Każda istota, która nie robi wszystkiego według pewnej stałej recepty życiowej, uchodzi

Mufti polski dr. Szykiewicz Jakób



w drodze na kongres panmuzułmański do Kairu

Prądy republikańskie w Hiszpanji ożywi nowa partja antymonarchistyczna

MADRYT, 14.4. Powstała tu nowa partja republikańsko - socjalistyczna, która obejmująca wszystkie hiszpańskie ugrupowania lewicowe.

GIEŁDA WARSZAWA, 14.4. NOTOWANIA POLUDNIOWE

Rubel złoty	4.87
Dawlat	
Berlin	2.15
Belgia (za 100) 20.00	
Holandja (za 100) 365.00	
London (za 100) 31 i pół	
Praga (za 100) 27.00	
Szwajcaria (za 100) 175.00	
Wiedeń (za 100) 128.00	
Włochy (za 100) 36 i pół	
Czerwonca za 100	40 zł.
ZURYCH, 14.4. Warszawa 55.00	
Papiery lokacyjne	
5 proc. pożyczka konwersyjna 34.00	
8 proc. pożyczka 132.00	
10 proc. pożyczka 138.00	
6 proc. pożyczka 100.00	
73 i pół proc. L. Z. ziemskie rb. przedw.	22.30
6 proc. obligacje m. Warszawy 1915	— 16 r. 10 i pół
4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 18.25	
5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw.	23.25
Akcje	
B. Polski 48.75	
B. Dyskontowy 4.70	
B. Handlowy 1.65	
B. Zachodni 0.85	
Zw. Sp. Zar. 4.00	
Cerata 0.35	
Kijewski 0.07	
Spiesz 2.20	
Sila i Swiatlo 0.12	
Chodorow 3.85	
Czerski 0.19	
Czeskosłow. 0.70	
Goslawice 1.00	
Warsz. Kulter 1.92	
Wesiel 2.25	
Nobel 1.40	
Cegielski 6.95	
Lilpon 0.55	
Modrzewjow 1.90	
Norblin 0.72	
Ostrowieckie 4.50	
Rohm 0.25	

Demonstracja monarchistów w „Perskiem Oku” Zwolennicy króla obrzucili aktorów zgniłymi jajami

WARSZAWA, 14.4. Najnowsza rewja „Perskiego Oka” pt. „My chcemy króla” wywołała reakcję ze strony młodych monarchistów warszawskich, którzy przybyli wczoraj do teatru w większej liczbie, aby urządzić awanturę. Kandydaci na paziów zajęli balkon, skąd posypali się zgniłymi jajami w stronę sceny w momencie, gdy odgrywano tam parodię elekcji królowskiej.

Demonstracji towarzyszyły okrzyki z balkonu, protestujące przeciw rewji, jej autorom i wykonawcom.

Awanturę zażegnał dyr. Tomkiewicz, który ze sceny wznosił okrzyki: „Niech żyje Rzeczpospolita!”, podjęty entuzjastycznie przez publiczność, wśród której byli liczni zebrani strzelcy. Orkiestra zagrała hymn narodowy, wobec którego umilkli nawet monarchiści.

Policja wkroczyła na bójący balkon i wyprowadziła stamtąd kilku zwolenników króla i cuchnących jajek.

Strzelnica Towarzystwa Łowieckiego w Warszawie



Mistrzostwa strzeleckie Polski w pasem. Przeszli zawodnicy ćwiczą się w strzelaniu z broni małokalibrowej. Na pierwszym planie widać sędzię Wacława A. Maciejewskiego.

Nadużycia walutowe eksporterów polskich

Zamiast do skarb państwa, do banków gdańskich wpływają waluty z eksportu

WARSZAWA, 14.4.

Specjalna komisja Banku Polskiego natrafiła na ślad wielkich nadużyć na szkodę skarbu państwa, popełnianych przez firmy eksportujące z Polski towary za granicę.

Przeprowadzając statystykę towarów, eksportowanych z Polski za rezerwowaniem min. przemysłu i handlu oraz obliczając waluty, jakie z tego tytułu wpływają do skarbu — doszła komisja do nieoczekiwanych a świadczących haniebnie o moralności naszego handlu rezultatów.

Kontrola ujawniła, że na 130 milionów złotych eksportowanych w ciągu miesiąca towarów, wraca do Polski walut zagranicznych zaledwie na sumę 50 milionów złotych miesięcznie, czyli jedna trzecia należnych walut.

Dochodzenie ujawniło, że niekiedy eksporterzy świadomie wprowadzali w błąd ministerstwo skarbu, podając niższe kwoty, osiągnęte z eksportu.

Ustalono też, że część walut zagranicznych, przypadających z eksportu wpływała do banków gdańskich do dyspozycji eksporterów.

Machinacji tych dopuszczali się głównie przemysłowcy drzewni, którzy reprezentują około 20 proc. całego eksportu z Polski.

W najbliższych dniach ukaze się rozporządzenie skarbowe, zaostające obowiązek przekazywania do dyspozycji skarbu walut zagranicznych, osiagnianych z eksportu.

Firmom, dopuszczającym się

krzywdzących skarb państwa machinacji walutowych wytoczone będą sprawy karne, a wydawanie rezerwów na wywóz towarów zagranicę ulegnie rewizji.

Za dolary rabowano rekruta armii polskiej

Pierwszy dzień rozprawy przeciw Fuksowi, Zapłatyńskiemu i tow.

WARSZAWA, 14.4.

Cały dzień wczorajszymi w procesie Lejba Fuksa, pułk. Zapłatyńskiego, pułk. Jankowskiego, pułk. Szareckiego i innych sędziów na odsiedzeniu, zawieszając cały tom przestępstw do konnych przez podsądnych.

Osoba oskarżonego Lejba Fuksa przebiegała przez cały akt oskarżenia, jest on bowiem arantem zakroconej na wielką skalę afary.

Ten

75-letni jest ciekawym okazem naukowca, który nie umie żyć uczciwie. Na przesłuchaniu spraw uchylających się od wojska rekrutów Lejba Fuksa dorobił się w ciągu kilkudziesięciu lat kolosalnego majątku.

Notoryczność Fuksa ma za sobą nietykalne przykłady. Już w 1886 r. Fuks, z zawodu felczer, staje przed rosyjskim sądem za dokonywanie poborowym specjalnych obalceń, powodujących niemożność odbywania służby wojskowej.

Znana jego sztuczka było przecinanie ścięgna na dłoni i związanie go w ten sposób, że palce skurczyły się i traciły władzę. Pomyślowego felczera skazano wówczas na 1 rok więzienia.

Niewiele to pomogło. Już w 1902 r. Fuks staje

ponownie przed sądem mając za sobą ustaloną reputację. Do stał tym razem i i pół roku więzienia.

Odsiedziawszy je przykładowie wziął się znów do swego zawodu. Złote czasy jego interesów przypa-

Na szlaku ciężkich katastrof

Ter kolejowy pod Rogowem jest pliną strażony

Odcinek kolejowy Skiermiewice — Płytyca — Rogów, słynny z ciężkich katastrof kolejowych, doczekał się wreszcie troskliwej opieki ze strony władz bezpieczeństwa.

Od kilku dni przed każdym przejściem pociągu specjalni funkcjonariusze sprawdzają stan toru.

Oprócz dozoru kolejowego, cały odcinek patrolowany jest przez policję. Co pół kilometra ustawiono słupy z ostrzeżeniem, że osoby postronne schwytywane na torze, będą oddawane pod sąd.

500 kilometrów kawałków kawalerzystów

Wielki raid nowych kawalerzystów

Z inicjatywą dowódcy 2 dywizji kawalerii gen. Droszera odpędzić się w polowie maja i r. wielki raid komu oficerów z pułków kawalerskich obrotu korpusu warszawskiego.

Na jesieni zeszłego roku odbył się już pierwszy taki raid a wzięło w nim udział 28 oficerów. O-

statki kawałki kawalerzystów. W tym czasie ustalono, przyjmując się do dopiero ogłoszenia o zbiorach.

Trasa raidu idzie z Warszawy na Garwoła, Mińsk Mazowiecki, Ostrołęka, Ciechanów, Płock i powrotem do Warszawy. Wynosi ona 500 kilometrów, które mają być zrobione w ciągu 5 dni.

Przez cały ten czas uczestnicy raidu używać będą swoich koni służbowych, które już obecnie przechodzą odpowiedni trening i otrzymują zwiększone porcje pożywienia. Gdyby który z koni, wybranych na raid, mimo treningu nie stanął do spehu, dowódca danego oddziału obowiązany będzie do zwrotu kosztów dodatkowych racji żywności.

Poprzedni raid odbył się wzdłuż granicy niemieckiej i wywołał ogromnie żywe zainteresowanie we wszystkich garnizonach, oraz wśród ludności cywilnej, która witała owacyjnie naszych dzielnych kawalerzystów. Niewątpliwie i raid obecny będzie przez ludność wityany z aplauzem.

Niemniej jednak oskarżony zdecydował się na udzielenie wyjaśnień i odwiedził o wreszcie Fuksowi sumie 450 dol.

z wyrobienie zwolnienia z wojska. Fuks wywołał opuchnięte prawe białka. Pinczewski stanął przed dr. Zapłatyńskim, który nie był go wcale o przyczynę choroby i zakwalifikował do kategorii C, niezdolnej do służby.

Sąd zarządził następnie przerwę do godz. 10-ej dnia dzisiejszego.

Poprawę sytuacji walutowej zapowiada Bank Polski

WARSZAWA, 14.4.

Rada Banku Polskiego odbyła wczoraj posiedzenie, na którym powzięła szereg postanowień, zmierzających do poprawy sytuacji walutowej.

Rada Banku postanowiła utworzyć zastępstwo banku w Ostrołęce. Zamknięto natomiast zastępstwo w Tarnowskich Górach i Nowogrodzku.

Na miejsce zmarłego członka Rady sp. Romualda Mjeczarskiego zabrał do najbliższego walnego zebrania wejście p. Włodzimierz Seydlitz, kooperatysta z Poznania.

Zastępca dyrektora w Łucku mianowany p. Alfreda Aulicha.

NOWY DYREKTOR KOLEI w Katowicach

Przed wojną był pracownikiem zakładów Kruppa

Prezesem katowickiej dyrekcji kolejowej mianowany został inż. Bogusław Dobrzycki, b. prezes kolei w Poznaniu.

Dyr. Dobrzycki przed wojną był jednym z kierowników wielkich zakładów metalurgicznych Kruppa w Essen.

Przywódcy buntu w Salonikach skazani na śmierć

ATENY, 13.4. Sąd wojenny skazał przywódców powstania w Salonikach pułkowników Dżawlasa i Karakufasa, na karę śmierci.

W ARMENI ŚNIEGI I MROZY Bydło grozi głodowa śmierć

MOSKWA, 13.4. — Tel. w. — W Armenii śnieg pada już czwartym dniem, a nieoczekiwane mrozy i śniegi stały się żywiołową klęską dla całego kraju. Dziesiątki tysięcy owiec wyginęło, a reszcie bydła grozi głodowa śmierć z braku paszy. Ta sama klęska dotknęła Azerbejdżan.

dają na rok 1914, kiedy to zawierucha wojenna rozpoczęła wolać o rekruta. Aresztowany wówczas uniknął kary jedynie dzięki poleceniu Rosjan.

Z Zapłatyńskim Fuks nawiązał kontakt w 1923 r. Poznał go jakoby przy kupie antyków, których pełne jest jego mieszkanka. Obaj

porozumieli się bardzo szybko. Poborowy, który zapłacił Fuksowi ładną sumę wymieniał jedynie na komisja przegadawej przed doktorem Zapłatyńskim

swójce nazwisko i to wystarczało, by bez dalszego badania uznawano go za niezdolnego do służby wojskowej.

Wytworzyła się cała sieć pośredników i naganarij. W stałym kontakcie z pośrednikami był również pułk. lekarz Bolesław Szarecki, kierownik naukowy oddziału chirurgicznego w szpitalu Ujazdowskim, pułk. lekarz Czesław Jankowski, urzędujący w komisji poborowej w P.K. U. Nr. 1 oraz kierownik izby przyjęć szpitala Ujazdowskiego sierżant Zygmunt Lisiecki.

W nocy na 20 września 1924 r. zarządzone aresztowanie szeregu najbardziej poszlakowanych osób.

W toku dochodzenia Fuks odpowiadał o znajomość zawartej z Zapłatyńskim. Znamienia jego były rzetelne i prawdziwe.

Według jego wskazań aresztowano szereg młodych ludzi, którzy przynajmniej do wreczenia Fuksowi lub Zapłatyńskiemu lapówek i uzyskali tą drogą zwolnienie z wojska.

Aresztowany pułk. Zapłatyński nie przyznał się do nielegalnego zwalniania poborowych.

Siedztwo udowodniło, że za zwalnianie takzy stał się było. wahała się ona od 30 dolarów, pasy do obrotu i do podług, danej np. przez poborowego Arnolda Luriego, aż do 500 dolarów.

Sierż. Lisiecki przyznał się, iż był w stałym kontakcie z Fuksiem. Za „usługi” Fuks dawał mu po kilkadziesiąt zł.

Pułk. Szarecki i pułk. Jankowski w Medzie nie przyznał się do winy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący sędzia Skawiński pytał oskarżonych po kolei, czy do winy się przyznają.

Lejba Fuks zalewał się łzami i przysięgał, że żadnego ze zwolnionych poborowych nigdy na oczy nie widział. P. Zapłatyński na wszystkie pytania odpowiadał przecząco. P. Szarecki oświadczył, iż podpisywał papiery w najlepszej wierze.

P. Jankowski również do winy się nie przyznał, oświadczył, że udzielił wyjaśnień po przewoźnie sądowym.

Z posterów reszły oskarżonych jedynie Pinczewski przyznał się do winy w dość oryginalnej formie.

Przew.: — Czy oskarżony przyznał się do tego, że zwolnił się do służby wojskowej drogą przekupstwa?

Pinczewski: — Ja nie mogę odpowiedzieć, bo mnie głowa boli.

Przew.: — Niechże więc oskarżony odpowie tylko tak czy nie?

Pinczewski: — Jeśli już pan sędzia każe to tak.

Przew.: — Może więc oskarżony w krótkich słowach wyjaśnij jak to było?

Pinczewski: — Kiedy ja panie sędzio między sądu nie widziałem i bardzo mnie rozboleła głowa...

NIEMCY SIEJĄ O POLSCĘ

kłamiwe i ponure wieści na zachodzie Europy

Co ambasador niemiecki w Paryżu mówi szefowi rządu Francji

Paryż, w kwietniu. Jeszcze daleko do miesiąca września, kiedy to ma się rozstrzygnąć sprawa przyznania Polsce w Radzie Ligi wygodnego fotelu, czy też kiepskiego tymczasowego krzesła, ale już

Niemcy zaczynają się krzątać zawzięcie, by nam uszyć buty. Pan von Hoesch, ambasador niemiecki w Paryżu był właśnie w tej sprawie u pana Brianda.

Urzędowo i pozornie chodziło tu o coś zgola innego: o zielony groszek, o młodą marchewkę i salate. Istotnie niemiecki dyplomata przyszedł na „Quai d'Orsay”, by podpisać dodatkową konwencję, pozwalającą na wóz do Niemiec francuskich noważy.

Jest to nowa sztuczka. W roku zeszłym, gdy pan von Hoesch chciał coś powiedzieć francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, nie wzbudziłażbyżnietnie ciekawości nieznośnych dziennikarzy, przegladających ranne dzienniki, szukając jakiejś katastrofy.

Zawsze coś tam znalazł. Jeżeli nie katastrofa górnicza, to przynajmniej kolejowa, a już w najgorszym wypadku samochodowa. Po czym nakładał tuzinek i szedł do ministerstwa składając wzruszone kondolenie.

Działalność katastrof odgrywa zielona fasola, nicejskie kwiaty, wonne perfumy, tudzież damskie jedwabne dessous. Konwencje celna rozłożono bowiem na

kilka porcji, którą się zjada, a raczej podpisuje po kolei, tak że jest za każdym razem

okazja do widzenia się. Otóż i tym razem, po szybkim załatwieniu sprawy groszku i salaty, niemiecki dyplomata zaczął rozprawiać o Polsce.

Zaznaczył on, że może nie należałoby się zbyt spieszyc z decyzją (w tonie specjalnie stworzonej komisji) co do rozszerzenia Rady Ligi. W Niemczech pośpiech ten zrobiłby złe wrażenie, a co do Polski, Boże mój co do Polski, to nie wiadomo

co się tam będzie dziać we wrześniu.

Polska „Wirtschaft” jest bardzo słaba, niemiecki rząd jest pod tym względem dobrze poinformowany, finansie polskie są w sytuacji rozpaczy, przygotowanie się kryzysu ministerjalny.

może nawet przewrót. Czy na rzecz Piłsudskiego, czy komunistów — niewiadomo, ale jeden czy drugi wyzna na Lige pięcy, tak że niema się co spieszyć.

Wspomnie tu nawiasem, że od tygodnia dochodzą via Berlin, do prasy angielskiej, a nawet paryskiej

posępne wiadomości o rozruchach w Polsce. Wczoraj wyczytałem w londyńskim „Daily Expressie”, że podczas rozruchów siedem osób zostało zabitych we Lwowie, a osiem... w Lembergu.

Niemiecki ambasador zakończył swój wykład dyskretnym szantażem kłiem.

Ostatni etap podróży po Polsce PAULA BONCOURA

GDANSK, 13.4. Zwiedzeniem Gdańska zakończył p. Paul Boncour swoją podróż po Polsce. W Gdańsku był gościem wysokiego komisarza Ligi Narodów p. van Hamela. Po złożeniu wizyty prezydentowi senatu p. Sahmowi p. Paul Boncour zwiedził na torpedowcu port gdański, po-

czem udał się samochodem do Odymy dla zwiedzenia tamtejszego portu.

W śróde p. Paul Boncour odjeżdża do Paryża via Berlin, gdzie tamtejsi adwokaci republikańskie wydadzą na jego cześć przyjęcie.

Strajk kin lwowskich zaniechany

Prezydent m. Lwowa, do którego udała się delegacja właścicieli kinoteatrów tamtejszych w sprawie niżki podatku magistrackiego od biletów na widowiska oświadczył, że na posiedze-

niu Rady miejskiej postawi wniosek o znizenie podatku z 80% na 60%. Wobec tego właściciele kinoteatrów postanowili zaniechać strajku.

Tegoroczne ćwiczenia rezerwistów Roczni 1899 i 1900 — oficerowie 1895 i 1901

Władze wojskowe zarządziły w roku bieżącym, wobec oszczędności budżetowych, ćwiczenia rezerwistów w skromnym zakresie.

Na czterotygodniowe ćwiczenia będą powołani jedynie szeregowi rezerwy rocznika 1899 i 1900, którzy przepisanych ćwi-

czeń w r. 1925 nie odbyli. Pozatem będą powołani na 8-tygodniowe ćwiczenia oficerowie rezerwy rocznika 1895 i na 6-tygodniowe ćwiczenia oficerowie rezerwy rocznika 1901. Termin odbycia ćwiczeń będzie ogłoszony później.

Czy już nikt nie potrafi rozumnie walczyć z drożyzną?

Wpływ wahań walutowych na ceny artykułów pierwszej potrzeby jest niewątpliwy. Podobnie, jak po każdej zwwyżce kursu dolara złoty nie wraca już najczęściej do poziomu poprzedniego, tak i ceny wyśrubowane pod wpływem gwałtownego spadku waluty, nie wracają, pomimo późniejszej niżki, do poziomu cen z poprzedniego okresu.

Jest w tem stopniowo podnoszeniu poziomu cen i stopniowo obniżeniu kursu złotego metoda, która musi uderzyć swą ścisłością i konsekwencją każdego nieuprzedzonego obserwatora obecnych wypadków gospodarczych.

Nadto przy każdej podwyżce cen pogłębia się różnica między obrotem hurtowym i detalicznym, różnie rozpiętość między ceną ziarna a makią i chlebem, między ceną żywej wagi bydła i trzody, a mięsem

i wędlinami, między skórą a buciakami i t. d.

Pomimo szumnych zapowiedzi okazywała się cała walka z drożyzną w drodze administracyjno-policyjnej, ustalania cen wytycznych i t. d. zwykłym bluffem, zwołanym na samorządy gwoi zupełnemu zaprzaczeniu rzeczy.

Jedynie skuteczne gospodarze sposoby zwalczania drożyzny drogą technicznego udoskonalenia obrotu ziarnem, mięsem, nabiałem, budowy elewatorów, współdzielczych i samorządowych rzeźni, chłodni, piekarni mechanicznych i młynów, zasilenia dostatecznym kredytem obrotowym kooperatywnego i samorządowego zaopatrywania ludności, wszystko to czeka od dawna i nadar. nnie ostatecznego załatwienia, oddalając coraz bardziej chwile istotnie trwałej poprawy stosunków aprowizacyjnych.

latwienie spraw w urzędach. Dotychczas włościanin, który nie przyniósł z sobą podania, bardzo często wracał z niczem, narażony na stratę czasu. Obecnie ministerstwo poleciło wszelkie życzenia i rekursy spisywać w urzędach na miejscu w formie protokołów.

Powołano też na kresach do życia instytucje tak zwanych urzędników objazdowych, którzy objeżdżając co pewien czas daną okolicę, spisują skargi ludności i drobniejsze sprawy załatwiają na miejscu.

Jest projekt, aby te pożyteczną inowację wprowadzić i w innych województwach.

Udogodnienia w starostwach kresowych

Załatwiać sprawy w ciągu jednego dnia Spisywać życzenia włościan w urzędzie

Minister spraw wewnętrznych wydał kilka rozporządzeń, które mają donieść znaczenie dla szerokiej sfer ludności, załatwiających swe sprawy w starostwach na prowincji.

Aby mieszkańcy okolic, oddalonych od siedziby urzędów starostwskich, nie odrywać na dłuższy czas od ich zajęć i pracy, — polecił minister Raczkiewicz nie ograniczać godzin przyjeżdżania do interesantów przyjeżdżających w starostwach ziem wschodnich i sprawy ich załatwiać bezwzględnie w ciągu jednego dnia.

Dalsze rozporządzenia ważne są specjalnie dla włościan i ułatwiają im w znaczny sposób za-

Aresztowanie fałszywego delegata Izby skarbowej w Łodzi

Były goniec Izby wyłudził od kupców i przemysłowców kilkadziesiąt tysięcy złotych

Z Łodzi telefonuje nasz korespondent: większe firmy łódzkie odwiedzał od pewnego czasu jakiś osobnik, podający się za delegata Izby skarbowej Zakrzewskiego i pod pretekstem kontrolowania ksiąg handlowych i wykazów podatkowych wyłudzał większe kwoty pieniężne.

Rzekomy Zakrzewski z reguły zapowiadający swoje wizyty przez telefon, wybrał sobie za miejsce w parafii kościelna św. Krzyża, skąd stałe dzwonił do licznych swoich klientów. Te rozmowy, telefoniczne wy-

dały się podejrzane zakrytjano-wi kościelna. O swoim spóstrzeżeniu zawiadomili zakrytjastan władze policyjne, które rzekomego delegata Izby skarbowej aresztowały.

Okazało się, że rzekomy Zakrzewski to były goniec, Józef Perka, wydany z Izby skarbowej. Proceder swój uprawiał Perka w ciągu przeszło pół roku i zdążył wyłudzić w ten sposób od kupców i przemysłowców łódzkich kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Kącik humoru

Ważny powód

— Podobno kupił sobie nowy garnitur szubów?
— Tak jest. I to obie szubki — s musz.
— Jakto z musz?
— Ano, boża moja wydalła szubkę i sama wzięła się do gotowania...

W składzie sukna

— Proszę o jaki praktyczny materiał.
— Może granat?...
— Może być i granat, tylko żeby przednio nie paki i nie rozszarwał się.

W kafejarni

— Nie masz pan czego odpowiednio dla mojej córki?
— Owszem, panie, mam 2-letniego

W sądzie

— Co pan opowiada za grupę, skarżący utracił dwa soby, a pan twierdzi, że uderzył go pan tylko w twarz rakawicką.
— Ależ tak, panie sędzio, możliwe tyli ho, że zapomniałem zdjąć tę rakawickę z ręki.

Amator kina

— Dlaczego chodzisz tak często do kina?
— Bo lubię patrzeć na kobiety jak odziera mała, a nie mówi.

Delikatność

— Panie przycupniał nasz klient X — przetrwał rachunek i omylił się na swojej szkodę...
— Nie bédziemy mu o tem pisać. Wygładzoby na wydatkach pan. Ja nie śię. Jak pobiłoby.

Udaremnione oszustwo pocztowe

Zredukowany urzędnik przekazał do Poznania za pomocą 20 fałszywych blankietów 17.700 zł. Aresztowano go wraz z dwoma współzawodnikami

Komenda policji poznańskiej zawiadomiła warszawski urząd śledczy o zatrzymaniu w centralnym Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Kilku fałszywych przekazów pocztowych, nadanych w urzędzie pocztowym „Warszawa 3”, na konto oznaczone fałszywym nazwiskiem Wiktora Górskiego. Przy usiłowaniu odebrania pieniędzy za fałszywym przekazem aresztowano stałego mieszkańca Warszawy, Tadeusza Funkelmana.

Energiczne śledztwo prowadzone przez warszawski urząd śledczy, rozpoczęło się od szczegółowego zbadania personelu urzędu pocztowego

„Warszawa 3”. Idąc po nitce do kłębka, aresztowano zredukowanego urzędnika tegoż urzędu, Wacława

Jaśkiewicza, mieszkającego w barakach dla eksmitowanych na Powązkach.

Stwierdzono, że Jaśkiewicz, w kilka dni po zredukowaniu go, zgłosił się do urzędu i prosił o pozwolenie zabrania ze swego biurka, rzekomo pozostawionych tam przedmiotów osobistych.

W czasie bytności w biurze, Jaśkiewicz zdążył niespostrzeżenie osteplować pieczęcią urzędu 20 blankietów nadawczych, wypełnić je na sumę 17.700 zł. i wsunąć je między korespondencje przeznaczoną do ekspedycji. Tym to sposobem fałszywe przekazy znalazły się w Poznaniu.

Na skutek zeznań Jaśkiewicza aresztowano także właściciela konta

„Wiktor Górski” w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Jest to nie

jaki Bogusław Zleński, zamieszkały przy ul. Pięknej nr. 28 w Warszawie.

On to wysłał do Poznania z poleceniem odebrania pieniędzy, zatrzymanego tam Funkelmana.

Wszystkich trzech aresztowanych osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym.

ZA CO ZASIEDLI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Moszek Fuks, K. Zapłatyński, B. Szarecki, Cz. Jankowski, Lisiecki i inni

WARSZAWA, 14.4.

Do serii wielkich procesów 1926-go roku zaliczyć należy proces Moszka Lejpy Fuksa, pułkownika lekarza Kazimierza Zapłatyńskiego, pułk.-lek. Czesława Jankowskiego, p.pułk.-lek. Bolesława Szareckiego, sierż. Li-

sieckiego i 12-tu poborowych, zwolnionych za łapówki od służby wojskowej.

Najciekawszym okazem z poród oskarżonych jest Fuks. Liczył lat 75, felczer z zawodu, właściciel domu przy ul. Wilczej nr. 8 w Warszawie oraz wili i zakładu leczniczego w Józefowie pod nazwą „Rozkosz”.

Fuks całe życie strawił na zwalnianiu poborowych od służby wojskowej, dorobiwszy się na tej „pracy” niepowszedniego majątku.

Ow jeden w swoim rodzaju zawodowiec, przy pomocy kunsztownego przewidywania bandażami powodował u poborowych uszkodzenia cieleśne, polegające w większości wypadków na opuchnięciu stawów, kończyn dolnych i górnych.

Spreparowany w ten sposób poborowy stawał przed komisją przegładową i bywał zwalniany bezpośrednio przez lekarza, siedzącego w kieszeni u rekrutowego przedsiębiorcy, albo też odsyłany był na ekspertyzę do szpitala wojskowego.

W podobnym wypadku Fuks zakładał zwykle apelację do stałej komisji poborowej przy szefostwie D. O. K. I., gdzie miał już swolch stałych przyjaciół. Pierwszym z nich był pułk. lekarz Kazimierz Zapłatyński, starszy ordynator szpitala Ujazdowskiego.

Za usługi swe pułk. Zapłatyński otrzymywał wynagrodzenie pieniężne od sztuki, sięgające od 300 do 400 dolarów.

Pomocnikami jego byli: p.pułk. Bolesław Szarecki, kierownik oddziału chirurgicznego, oraz lekarz wojskowy Czesław Jankowski, urzędujący w komisji poborowej przy P. K. U. Nr. 1. Do pośredników należał między innymi sierżant izby przyjęć, Zygmunt Lisiecki.

Fuks, aresztowany przez policję, przyznał się, że za czasów rosyjskich zajmował się stale zwalnianiem poborowych za łapówki, a za czasów polskich powrócił do swego „nałogu” przed trzema laty, poznawszy bliżej pułk. Zapłatyńskiego.

Poborowi, którzy pragnęli uzyskać zwolnienie, mieli zgłaszać się

do prywatnego mieszkania dr. Zapłatyńskiego po poradę, gdzie otrzymywali też powiednią instrukcję, jak mają się zachować przed komisją przegładową.

Zapłatyński zwalniał również poborowych, kierowanych do niego przez innych pośredników, lub też zwracających się do niego bezpośrednio. Ustalono, iż ogółem zwolniono w ten sposób kilkadziesiąt osób.

W czasie dochodzenia aresztowano cały szereg poborowych, którzy

przyznali się do wręczania łapówki bądź Fuksowi, bądź też pułk. Zapłatyńskiemu.

Zona oskarżonego Fuksa została przed policją, że ma jej zamawiać od kilkudziesięciu lat zwalnianiem rekrutów i cierpiał na „manję” w tym kierunku. Do robił się majątku i pieniędzy nie potrzebował, mimo to Łaja Fuks dowiedziała się, że mąż znów powraca do swego uprzedniego procederu. Poczęła błagać męża, by przestał się narażać.

Ulegając jej prośbom, Fuks w 1923 r. złożył

przysięgę w bóżnicy, że nie będzie się więcej zajmował tym „paskudnym” interesem.

Stary Fuks nie dotrzymał jednak przysięgi, przeto w 1924 r. zapobiegliwa małżonka zaprowadziła go ponownie do bóżnicy, gdzie złożył

po raz drugi przysięgę tej samej treści.

Niewiadomo jakie byłyby losy i owego drugiego zaklecia, gdyby nie to, że dla uchwycenia Fuksa od pokus, władze śledcze umieściły go w więzieniu.

Niesamowite dzieje interesów Fuksa i jego przyjaciół są właśnie przedmiotem rozprawy sądowej, która trwać będzie kilka tygodni.

Fuks i Zapłatyński odpowiadają za więzienia. Ostatni przeszedł w okresie aresztu zapobiegawczego paromiesięczny pobyt w Tworkach. Uważał bowiem za właściwe zwarować. Orzeczenie psychiatrów uznało go wszakże za zupełnie poczytalnego.

Akt oskarżenia zawiera blisko 100 stron druku. Głównym oskarżonym w tej sprawie grozi kara do 10 lat ciężkiego więzienia.

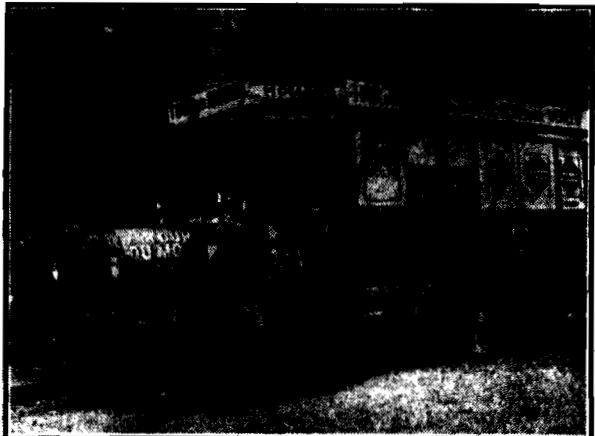
d.

Najnowsza kusicielka Nowego Jorku



Czarująca blondynka, p. Wyn. Clare, świętująca prawdziwe tryumfy na deskach Selwyn-Theatru.

Podróż dokoła świata



Dwaj Holendrzy ruszyli w tę podróż, którą mają odbyć w ciągu 10 lat w specjalnie skonstruowanym woźwie samochodowym, mającym im służyć przez ten czas za mieszkanie.

Bunatyczka na kopule kościoła św. Marka w Wenecji

Niemale wzruszenie przeżyli mieszkańcy Wenecji, gdy około 1-ej godziny w nocy w dzień pierwszego święta Zmartwychwstania ujrzeli na szczycie kopuły kościoła św. Marka

postać kobiecą w białej.

Szła po gzymsach i dachach jakby widmo, a włosy jej igrały na wietrze.

Na plac wyległy tłumy ludzi, zaalarmowano straż pożarną i otoczono kopulę siatką bezpieczeństwa.

Postać kobieca okrzykiła swobodnie kopulę i

po gzymsie zesła

na ziemię.

Była to 19-letnia dziewczyna Regina Albani, córka stróża kościelnego.

Wieżił, torturował, znęcał się, aż sam storturowany zmarł w więzieniu

ŚMIERĆ „UŚMIERZYCIELA” GRUZI

Jedną z najkrwawszych postaci rewolucji bolszewickiej był szef więziennictwa na Krymie, niejaki Stamirowicz. Serb rodem, a w czasie wojny światowej oficer austriacki.

Jemu to powierzono

uśmierzenie Gruzi.

Stamirowicz dokonał tego dzieła z niezwykłym okrucieństwem.

Wieżił, torturował, rozstrzeliwał i zapisał się w dziejach Gruzi, jako najkrwawszy tyran. Okrucieństwa jego były tak straszne, iż

wzbudzały odrazę

nawet wśród „czekistów”.

Przed rokiem oskarżono go

o kilka zbrodni, za które grozi kara śmierci.

Zarzucono mu, iż ukradł rządowe pieniądze, był szpiegiem „białych”, i urządził napady bandyckie.

Stamirowicza uwięziono.

Okrutnego komisarza bito, głodowano, męczono przerywaniem snu, oblewano zimną wodą tak długo, aż dostał

promieszanła zmysłów.

Po roku więzienia przypomniały sobie władze sowieckie o Stamirowiczu.

Śledztwo nie wykazało jego winy.

Komisarz jednak umarł w więzieniu.

Teatr całego świata w mikroskopie festiwalu paryskiego

W czerwcu b. r. odbędzie się w Paryżu Międzynarodowy Kongres Teatralny. Cel tego kongresu polega na tym, aby stworzyć podstawy ostateczne do założenia „Powszechnego Towarzystwa Teatru” w myśl nowego projektu dyrektora Odeonu, F. Geniera. Początek organizacji istnieje już od sześciu miesięcy i ma swą siedzibę w paryskim Palais Royal. Organem grupy inicjatorów jest miesięcznik „Les Cahiers du theatre”.

Jednocześnie z kongresem będzie zorganizowany w Paryżu międzynarodowy festiwal teatralny, dramatyczny i muzyczny. Do tego celu przeznaczone będą trzy prowizoryczne teatry: teatr kameralny na 500 miejsc, teatr komedijowy na 1000 miejsc i teatr operowy na 1200 miejsc. Te trzy sale mają być urządzone z zastosowaniem ostatnich ulepszeń techniki i komfortu. Co roku, w miesiącach letnich, będą się tam odbywały pokazy najciekawszych zjawisk sztuki teatralnej wszystkich narodów.

Udział Polaków w tym turnieju międzynarodowym nie jest jeszcze ustalony.

SĘDZIWIY ALIGATOR

Na Florydzie schwytano niedawno olbrzymiego aligatorka, liczącego co najmniej 100 lat. Wspaniały ten okaz umieszczono w zwierzyńcu miasta Cincinnati, gdzie do jego dyspozycji oddano największy basen.

Prasa amerykańska swoim zwyczajem chwali się, że jest to najstarszy i największy aligatorka, jaki znajduje się w niewoli człowieka.



Sto dwadzieścia osób rozszarpanych przez wściekłe wilki. Pożary one kilka tysięcy sztuk bydła

W okolicy Moskwy szerzą się stoszenia gromady wściekłych wilków. Włóczą się one po lasach i drogach i rzucają na podróżnych i na bydło.

W gubernii moskiewskiej rozszarpały wściekłe wilki kilka tysięcy sztuk bydła i 120 ludzi.

Mieszkańcy są bezradni, bo wtem nie posiadają broni, zabranej przez władze w obawie chłopskich rozruchów.

Bandyta korsykański padł od kuli żandarma

PARYŻ. W okolicy Valle d'Ale sani na Korsyce patrol żandarmów spotkał poszukiwanego od 3-ich lat przez władze bandytę NI colatego, skazano zaocznie na śmierć za popełnienie szeregu zabójstw i napadów.

Na wezwanie do zatrzymania się Nicolai wydobyl rewolwer i zaczął strzelać do żandarmów, którzy odpowiedzieli również strzałami.

Jedną z kul położyła Nicolaiego na miejscu trudem.

15-letnia śpiewaczka operowa



Anita Gura, córka słynnego śpiewaka niemieckiego Hermmana Gury, wystąpiła w operze „Martha”, wystawionej przez swego ojca w Helsingforsie, święcąc niebyswale triumfy, w roli tytułowej.

Portret królowej Luizy



W dniu 150 rocznicy urodzin obchodzone niedawno w Niemczech.

Wymierająca rasa amerykańska



Angielski uczoney Hedges, przywioził z Ameryki do Londynu 12-letnią dziewczynkę, z wymierającej tam rasy Maya — o typie wyrażającym mongolskim.

Święto 41 Suwalskiego pułku piechoty.

W dniu dzisiejszym 41 Suwalski pułk piechoty w wigilię święta pułkowego obchodził uroczyste panieo poległych oficerów i szeregowych pułku.
O godz. 10 msza św. żałobna za poległych pułku.
O godz. 20 min. 30 uroczysty capstrzyk.

Podczas walk 1918-20 e. Suwalskiego pułku piechoty sginęło 173 oficerów i szeregowych objętych ewidencją pułku, która nie jest ścisła. Dużo szeregowych zmarło wskutek ran w szpitalach, pociągach sanitarnych i t. d. Mogiły bohaterów - pułku poległych w obronie Ojczyzny są rozsiane wzdłuż szlaku po którym pułk walczył posuwając się.

Od Lidy - Wilna i Mińska dalej na południowy wschód w borych nad rzekami Uborci i Iрпиemia, aż za Kijów-Browary, następnie od Grodna aż pod mury Warszawy-Borkowa i później przez lasy Augustowskie i Litwę - za Niemen, aż po Kałomkę-Mińsk.

Oto drogi na których pułk odnosił zwycięstwa.

Ta ukończona ziemia, która jest koroną dobr naszych wszystkich rubieży wschodnich Rzeczypospolitej tuli w swych objęciach najdroższe prochy tych co we wspólnym wysiłku polegli w obronie niepodległości i ustalenia jej granic.

Wielu spoczywa snem wiecznym, marząc o wielkości potędze Ojczyzny, dla której życie młodociane poświęcili i tylko szum burów i lekkawy szept konarów powtarza im podobkę bojują.

Samotną, zapomnianą mogiłę - symbol młotonej wojny - chyba tylko polne kwiaty i wicher, wyrwijając strzępy darniny, z biegiem lat zrówna z ziemią.

Największe skupienie mogił 41 Suw. p. p. jest w Lidzie. Mieszkańcy Lidy, wdzięczni za oswobodzenie od bolszewików pościągali poległych swoich bohaterów z pół do wspólnej mogiły na miejscowym cmentarzu i wystawili olbrzymią kolumnę.

Drugim miejscem gdzie są skupione mogiły żołnierzy 41 Suw. p. p. jest Nikolskaja za Kijowem.

Opieka nad grobami, jak również wystawieniem krzyża i sporządzenie napisu należała do ks. kapelana Modzelewskiego.

Pamięć poległych w pułku jest odczona, dowodem tego są tablice poległych, które każda kompania posiada, to też rekrut z chwilą przybycia do kompanii już widzi na tablicach spisy poległych bohaterów, którym on jako spadkobierca ich wysiłków, trudów i zwojów czesć wianca.

Dzień 16 kwietnia jest dniem święta pułkowego w którym to dniu w pogodkach oddaje się hołd poległym pod Lidą.

15 ty. si. ronia jest dniem Święta Złotego Polskiego. W dniu tym - stes wriedzi rozkazu M. S. Wojsk. - zbiera się cały pułk na spiel wieczorny na którym Dowódca kompanii odgrytuje listę poległych, a szef kompanii od oiwada: „Polegli za Ojczyznę w dniu... Jest to rzeczwiście nastrojowa i podniosła chwila.

W dniu 22 b. m. święto sadzenia drzew na terenie szosy Kalwaryjskiej. Dzwonka do sadzenia - brzoza i przelbny - dostarczyli namo Szwecji pałecis ministralni, gr. 5 za sztukę.

Święto sadzenia drzew jak i w roku zeszłym będzie miało charakter podiaty i rozpoczęnie się nabożeństwem o godz. 8 z rana. Po roświecieniu drzew i przemowie koheczu ściew z kręgiemka kościelnego, szkoły wyruszą pod dźwięki orkiestry wojskowej na szosę Kalwaryjską w celu posadzenia drzewek.

Oplata ta wynosi 10 groszy od każdego pełnego lub rozpoczętych 5 zł ceny biletu; za bilety zas ulgowe ze zniżką 50%, pobiera się połowę tej opłaty, za zniżkowe 1/3.

Oplata 10 gr pobiera się od ceny rzeczywiście pobranej; bilety nabyte na podstawie taryfy wojskowej wolne są od tej opłaty.

Zawiaadowca Stacji Suwałki
(-) Michalewicz.

Posiedzenie Zarządu koła rzyjaciół Akademików.

Dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Koła Przyjaciół Akademików w Suwałkach.

rozpatrywano sprawę przyznania zapomóg i sprawę stosunku koła P. A. do powstałego w Warszawie Zrzeszenia Suwałczan względnie jego oddziału w Suwałkach.

Święto sadzenia drzew.

Posiadamy w naszym mieście stały Komitet sadzenia drzew na miasto powiat, który składa się z pp. Starosty, prezydenta, nadleśniczego, przedstawiciela sejmiku, przedstawiciela Rady miejskiej, inżyniera d-ogowego oraz profesorów przyrody szkół średnich.

W roku bieżącym komitet

Strzeżcie się przed fałszywymi pięciopięciówkami.

W obiegu pokazała się obecnie spora ilość fałszywych pięciopięciówek opatrzonych serją F N 620606 (końcówce liczb kolejno się zwiększają).

Banknoty te wykonane są na górzszym papierze i posiadają mniej wyraźną siatkę, przylem napis w otoku brązowym, pod postacią niewiasty „5 złotych” jest zalany i mało widoczny.

Na odwrocie banknotów wizerunek orła jest zalany i mniej precyzyjnie wykonany. „Nowy Dzien. Kresowy”

Napad bandycki.

W dniu 13 kwietnia o niewiadomej narażie porze, na drodze Sejny - Sopotkinie, na odcinku pomiędzy wsiami Stanowisko i Kalety (gm. Giby) na przejeżdżających kupców, mieszkańców osady Sopotkinie pow. Augustowskiego Iokę Lanckiego, Rozę Duńską, Martę Dąbrowską, Jankielę-Fowlę Lozmana i furmana Stanisława Oszmiana napadła banda opryszków złożona z 4-ch osób i zrabowała: 25 dolarów, 630 złotych, paito, 3 zegarki, złoty pierścionek, szal jedwabny, sztukę płótna, 12 ręczników i 5 przesierad-ł.

Na skutek zarządzonego pościgu ujęto narażie herzta bandy którym okazał się zredukowany funkcjonariusz b. 5-ej kompanii Polcji granicznej Zygmunt Olszowski.

Na miejsce napadu udał się natychmiast Komendant Polcji p-tu Suwalskiego Nadkomisarz.

p. Wacław Dąbrowski.

Garnitur Piotra.

Garnitur Piotra Nieszczerezwicza, zamieszkałego przy ul. Kościuszki 41, skradziony został w dniu 13 kwietnia Garnituru i ziołdzia p-szukuje policja.

Z Sądu.

W dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym rozpoznana będzie sprawa Wacława Kunigowskiego, Zehka-Efrowa Stowiańskiego, Michała Buguz-wskiego, Józefa Jachimowicza i Piotra Kiszczynskiego i Jana Budzyskiego, którym akt oskarżenia zarzuca należenie do Polskiej Partji Komunistycznej.

Obwinionych bronią: Kluszczyńskiego adwokat Littauer, Budzyski-go - adwokat Brjter i Jachimowicza - adwokat Brzostko.

Najgłówniej-zy winowajca i sprawa tytu procesowy i nie-szczęść Wacław Kunigowski zbiegi przed are-ztowaniem.

Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę Pana Redaktora o ja-kawe umieszczenie na łamach swego poczytne-go pisma wyrazów mego naj-głębszego podziękowania i uznania p. Edwardowi Michałowskiemu, właścicielowi restauracji przy ul. Krzywej 106

Dnia 10 kwietnia 1926 r. bawiąc w jego restauracji zgubiłem portmonetkę zawierającą 300 złotych, którą odnalazł p. Michałowski i natychmiast zwrócił mi.

Uważając, że za ten tak piękny i wysoce obywatelski czyn zasługuję p. Michałowski na publiczne podziękowanie, jeszcze raz uprzejmie proszę Pana Redaktora o umieszczenie mego listu na szpalach pisma. Antoni Latka z Filipowa.

OBWIESZCZENIE.

Do Rejestru Handlowego, Działu A, Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Suwałkach wciągnięte zostały następujące firmy:

Dnia 13 marca 1926 roku Nr. 2022 „Ida Kapuler” sklep kolonialno-spożywczy w miasteczku Raczkach, gminy Dowspu, powiatu Augustowskiego, wojew. Białostockiego; egzystuje od dnia 2 stycznia 1926 roku. Właścicielka Ida Kapuler mieszka tamże.

Nr. 2023 „Dom Handlowy „Szymon Atimoni i syn Lejba”, handel exportowo-importowy drzewem, materiałami drzewnymi, drobiem, zbożem i innymi towarami w miasteczku Raczkach, gminy Dowspu, pow. Augustowskiego, wojew. Białostockiego; egzystuje od 14 stycznia 1926 r. Spólnicy: Szymon Atimoni i syn Lejba zamieszkali tamże. Umowa spółki firmowej z dnia 14 stycznia 1926 r. załączona do akt.

Nr. 2024 „Anna Guciańska”, herbariarnia w mieście Suwałkach w budce na rynku pod Nr. 1, egzystuje od 2 stycznia 1926 roku. Właścicielka Anna Guciańska mieszka również w Suwałkach przy ul. D-ra Bakinowskiego pod Nr. 8.

Nr. 2025 „Chaim Frydman”, sklep bławatny w mieście Suwałkach przy ul. Kościuszki pod Nr. 62; egzystuje od 2 stycznia 1926 roku. Właściciel Chaim Frydman mieszka w m. Suwałkach przy ulicy Kościuszki pod Nr. 36.

Dodatkowy wpis do Rejestru Handlowego, Działu B, Sądu Okręgowego jako Rejestrowego w Suwałkach.

Dnia 10 lutego 1926 roku, Nr. 23. Oddział Banku Ziemianckiego w Suwałkach z dniem 31 grudnia 1924 roku został zlikwidowany.

Dodatkowy wpis do Rejestru Handlowego, Działu B.

Dnia 24 marca 1926 roku Nr. 1. Uchwala ogólnego zebrańia członków Suwalskiego Udziałowego Browaru w Suwałkach dnia 14 marca 1926 roku zmieniony został paragraf 11 aktu spółki z dn. 4 listopada 1919 r. następujący: „Wszkie zobowiązania pieniężne i weksle na sumę do piętnastu tysięcy (15.000) złotych, winne być podpisane przez dwóch zarządzających włącznie, takie same dokumenty na sumę ponad 15.000 zł. winne być podpisane przez wszystkich trzech zarządzających”.

Wzrostła wartość firmy.

Wzrostła wartość firmy.

Wzrostła wartość firmy.

Wzrostła wartość firmy.

ROZKŁAD jazdy pociągów, odchodzących z stacji Suwałki:

Do Warszawy godz. 17.55 (tylko trzy wagony).

do Bałogostoku godz. 6.05 „ Trakiszek g. 9.55 i 18.05 „ Raczek godz. 8.20 i 20.20.

ROZKŁAD jazdy autobusów:

Do Sejn - godz. 11 i 12 w p. i. i 6 i 7 wieczór.

Do Augustowa g. 3 i 3⁰⁰ pp.

Autobus augustowski w poniedziałki i środy jedzie do Grajewa.

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU w Suwałkach na imię Józefa Masianisa ze wsi Polonce gm. Krasnowo powiatu Suwalskiego.

Zgubiono dowód terminowy № A 702/25, wydany przez Starostwo Suwalskie na imię Leokadji Milewskiej.

Zgubiono dowód terminowy № A 702/25, wydany przez Starostwo Suwalskie na imię Leokadji Milewskiej.

Zgubiono dowód terminowy № A 702/25, wydany przez Starostwo Suwalskie na imię Leokadji Milewskiej.

Zgubiono dowód terminowy № A 702/25, wydany przez Starostwo Suwalskie na imię Leokadji Milewskiej.

Zgubiono dowód terminowy № A 702/25, wydany przez Starostwo Suwalskie na imię Leokadji Milewskiej.

Zgubiono dowód terminowy № A 702/25, wydany przez Starostwo Suwalskie na imię Leokadji Milewskiej.

Zgubiono dowód terminowy № A 702/25, wydany przez Starostwo Suwalskie na imię Leokadji Milewskiej.

KONKURS.

Powiatowa Kasa Chorych w Suwałkach ogłasza niniejszym konkurs na stanowiska lekarzy Kasy w liczbie czterech.

Kandydaci na stanowiska lekarzy Kasy Chorych winni odpowiadać warunkom przewidzianym przez art. 42¹ Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 44, poz. 272) a w szczególności do podania należy dołączyć:

- 1) uwierzyteliony odpis dyplomu,
- 2) zaświadczenie, wydane przez władze państwowe po skie o posiadaniu prawa praktyki lekarskiej oraz
- 3) dowód obywatelstwa polskiego.

Podania należy kierować pod adresem Komisarza Rządowego Powiatowej Kasy Chorych w Suwałkach, ul. Kościuszki № 100 do dnia 16/IV. 1926 r.

Komisarz Rządowy (-) A. Korzeniowski.
Suwałki, dn. 12 kwietnia 1926 r.

Gospodarstwo rolne NASIONA

warzyw, kwiatów i traw firmy „Granum” i Urch o gwarantowanej świeżości, według cen hurtowych sprzedaje sklep J. OCHOWCA, ul. Kościuszki, № 64 (naprzeciw ogrodu miejskiego). 8-8.

67 morgów SPRZEDAM.

Wiadomość: Sienka - Notarjat Kościuszki 69.

KINO „MOMUS”

W SUWAŁKACH,

urządzone według najnowszych wymagań techniki kinematograficznej i z komfortem

SPRZEDAM ZARAZ.

Poważni reflektanci zgłoszą się do właściciela.

Dwa sklepy i dwa mieszkania

w dobrym punkcie do wynajęcia od zaraz.

Wiadomość w Redakcji „Dziennika” 2-2

PRACOWNIA OBUWIA

Jana Tomaszewskiego ul. 1-go Maja Nr. 64, przyjmuje zamówienia i naprawę CENY KONKURENCYJNE.

Od Administracji.

Prosimy P. P. prenumeratorów o odnowienie prenumeraty na m-c kwiecień.

BANK SPÓŁDZIELCZY W AUGUSTOWIE,

na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Suwałkach z dnia 21 stycznia r. b. został powołany na likwidatora b. 1-go Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Augustowie.

Powiadamiając o powyższem, wzywa się wszystkich wierzycieli do zarejestrowania wszystkich swoich dowodów (książeczek wkładowych i dowodów lokacyjnych) najpóźniej do dnia 1-go października r. b.

na złożone w wymienionem Towarzystwie wierzycielności; po tym terminie zostaną ustalone wszystkie pasywa i zgłoszenia z tytułu wierzycielności przyjmowane i uwzględniane nie będą.

BANK SPÓŁDZIELCZY z ogr. odp. w AUGUSTOWIE.

Gruźlica - to największy wróg naszego zdrowia. Zapisujcie się na członków T-wa Przeciwgruźliczego,

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową, zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-ej stronie, 20 groszy za wiersz milimetrowy 1-o szpaltowy, drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor odpowiedzialny: ZESŁAW G. NUĆ.

Wydawca: STANISŁAW MILEWSKI

Druk. St. Milewskiego w Suwałkach.